

Wydział Sztuki Mediów
ASP Warszawa

Rada Wydziału Grafiki
ASP w Warszawie

Recenzja dorobku artystycznego i pracy doktorskiej pana magistra Przemysława Adamskiego, w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, wszczętym w czerwcu 2012 roku przez Radę Wydziału Grafiki, ASP w Warszawie.

Pan Przemysław Adamski jest zatrudniony w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie od 2009r. na stanowisku asystenta w Pracowni Filmu Animowanego, na Wydziale Grafiki.

Urodzony 04.01.1980 roku w Łomży, tam też w 2000 roku złożył egzamin dojrzałości w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych uzyskując dyplom z wyróżnieniem w zakresie grafiki warsztatowej. Jego praca dyplomowa wykonana w graficznych technikach trawionych otrzymała Grand Prix na Biennale Grafiki Uczniów Artystycznych Szkół Średnich.

W 2006 r. ukończył studia w ASP w Gdańsku, na Kierunku Grafika. Praca dyplomowa powstała pod opieką prof. Jerzego Krechowicza. W 2006 r. otrzymał dyplom z wyróżnieniem oraz tytuł magistra sztuki. Filmowi dyplomowemu pt. „Monodram” przyznano wyróżnienie honorowe na 47 Krakowskim Festiwalu Filmowym.

Już w trakcie trwania studiów Przemysław Adamski zrealizował kilka etiid animowanych, wśród których warto wymienić nagrodzoną Grand Prix w ogólnopolskim konkursie „Canon Twórców”, etiudę wykonaną w technice animacji 2D, we współpracy z Katarzyną Kijek pt. „Pracownik”.

Pozostałe etiudy wykonane również w tej technice to „Nokturn”, „Mebel”, „Raj Starców”, „Listonosz”, „Godzina 7:15”. Są to prace jednorodne, konsekwentne, utrzymane w konwencji cyfrowej wycinanki realizowanej przy użyciu programów rejestrujących obraz z kamery oraz programów typu After Effects. W roku 2007/2008 prowadził na ASP w Gdańsku, autorską Pracownię Projektowania Komputerowego dla studentów zaocznych.

Sześćoletnią pracę dydaktyczną w warszawskiej ASP, Przemysław Adamski łączy z bardzo aktywną działalnością artystyczną głównie w zakresie filmu animowanego, teledysków i sztuki video.

W życiorysie artystycznym kandydata odnotować należy udział w ważnych, międzynarodowych festiwalach i pokazach filmów animowanych. Wymienię tu tylko kilka, m.in. Stuttgart, Annecy, Berlin, Zagrzeb, Ateny, Bruksela, Huesca, Poznań.... Wszystkie, również te, nie wymienione przeze mnie (liczne pokazy w wielu miastach Polski), wyszczególnione są chronologicznie w dołączonej przez doktoranta dokumentacji.

Po uzyskaniu dyplomu magistra pan Przemysław Adamski zrealizował film krótkometrażowy pt. „Noise”. Praca ta powstała w roku 2011, w Studio Munka, jako oficjalny debiut filmowy. W pracy tej autor łączy zdjęcia aktorskie z żywego planu z animacją modeli i obiektów. Bohater filmu, człowiek wrażliwy na dźwięk porusza się po swoim mieszkaniu próbując skupić się na zwykłych domowych czynnościach. Niestety dźwięki dochodzące z zewnątrz (zza ściany, z klatki schodowej...), dekoncentrują go uniemożliwiając normalne funkcjonowanie. Ambicją autora filmu było przedstawienie dźwięku w formie wizualnej. W warstwie dźwiękowej słyszymy ciche, delikatne bodźce, których siła oddziaływania zostaje monstrualnie powiększona poprzez dodaną do obrazu video warstwę animacji. Autor z ogromną swobodą sięga po coraz to nowe rozwiązania wizualne, mnoży efekty, które wywołują u widza różnorakie skojarzenia i emocje. W rezultacie powstał niepokojący i niejednoznaczny przekaz dający widzowi obszerne pole do interpretacji. Obrazowanie odwołujące się do sensualnych czy wręcz sensytywnych doświadczeń i porównań może budzić u widza uzasadnione zainteresowanie naukowe. Mimo pozornej przypadkowości w doborze form wizualnych, praca ta, w całości, stanowi zwartą i logiczną konstrukcję. Film otrzymał Grand Prix publiczności w konkursie Shortwaves. W tym samym konkursie został uznany przez profesjonalne jury za najlepszy polski film po czym był prezentowany na kilkunastu międzynarodowych festiwalach filmowych.

Magister Przemysław Adamski jest też autorem kilku teledysków.

Zrealizowany przez niego w 2007 r. teledysk „ Dziwny jest ten kraj” to materiał filmowy, który podobnie jak dynamiczna muzyka, atakuje widza serią chaotycznych sekwencji. Kadry z elementami miasta, symboli narodowych, pokoju wypełnionego książkami oraz zdjęcia członków zespołu Pink Freud, posłużyły jako tworzywo szybkiego, agresywnego montażu filmowego łączącego utwór muzyczny, materiał filmowy i fragmenty animacji. Na tym tle wyróżniają się bardzo interesujące, pojedyncze ujęcia, w których autor użył animowanych książek do synchronicznego zobrazowania rosnących i malejących słupków, jako elementów charakterystycznych dla wizualizacji określających zmienną częstotliwość dźwięku. Pojawił się nowy aspekt powszechnie stosowanego obrazowania, spotykanego w programach do komputerowej edycji dźwięku.

Teledysk również z roku 2007 pt. „Black Is The Night”- DJ Vadim, to materiał filmowy z dwojgiem aktorów. W scenografii dominują elementy marynistyczne. Ciekawym pomysłem zastosowanym w tym materiale filmowym jest animacja tatuaży przemieszczających się ze skóry aktorów na żeglarską mapę.

Kolejny teledysk to „Another Dick”- Dick4 Dick, rok 2008. Jest to materiał video z krótkimi fragmentami animacji po klatkowej, przedstawiający młodzieżową imprezę odbywającą się w klubie i jej konsekwencje w niewielkim mieszkaniu. Jedno i to samo zdarzenie jest tutaj przedstawione w pięciu alternatywnych wersjach.

Teledysk z roku 2009, „Everytime”- Oi Va Voi, jest interesujący ze względu na niebanalną formę wizualną. Obraz został tutaj pocięty niszczarką do papieru. Równiej szerokości, ruchome, przemieszczające się paski tworzą ciekawe rozwiązania plastyczne, powodują zaburzenia kadru a tym samym zaburzenia czasoprzestrzeni filmu.

2010 r., to dwa teledyski; „W pięciu smakach”- Monika Brodka i „Grand Central”- Tomasz Stańko. Pierwszy z nich to wideo prezentujące piosenkarkę w śmieciowej kreacji, na tle tzw. Bazaru – Europa. Interesującym zabiegiem formalnym jest ujęcie z lampami gasnącymi w rytm muzyki, ponieważ lampy imitują perkusję. Drugi teledysk to ascetyczna wyrafinowana wizualnie forma stworzona z bawełnianej nici. Kompozycja opiera się na multiplikacji linii prostych, które

poruszają się w dwóch zasadniczych kierunkach; pion, poziom i dzięki zastosowaniu odpowiedniego oświetlenia, tworzą iluzję nocnej podróży.

W roku 2011, doktorant zrealizował teledysk pt. „Coming Home”- Royksopp. Filmowe zdjęcia przedstawiające pojedynczego człowieka, samotnie poruszającego się w zimowym pejzażu. Jedynym elementem towarzyszącym mu podczas wędrówki w bieli jest dym świecy dymnej, wielokrotnie zmieniający swą barwę.

Wśród prac udostępnionych przez autora w Internecie, można również obejrzyć bardzo interesujący teledysk z roku 2011, pt. „Pirate’s Life” – We Cut Corners. Jest to teledysk animowany klasycznie. Konsekwentna deformacja obrazu człowieka śpiewającego tekst piosenki zrealizowana została poprzez klasyczną animację rysunkową. Płynne zniekształcenia form; postaci ludzkiej oraz pejzażu, dokonują się poprzez ruch fal na powierzchni lustra wody.

Życie człowieka symbolizuje metaforyczna, podlegająca metamorfozom linia horyzontu łączącego dwie materie: powietrze i wodę. Wraz z harmonijnym przebiegiem linii melodycznej horyzont ten wzbogacony zostaje o dodatkowe kolory i dodatkowe formy takie jak powiewająca na wietrze piracka flaga, kolorowy materiał przypominający ubranie czy żagiel.

W ostatnim ujęciu sugerującym puentę utworu, zmienia się punkt widzenia kamery a co za tym idzie perspektywa i horyzont znika definitywnie.

Wśród realizacji Przemysława Adamskiego, można też odnaleźć pracę w technice animacji 3D. Jest to „In statu nascendi”, wideo z roku 2011 prezentowane na wystawie „Sztuka jest w ogóle podejrzana” w Nadbałtyckim Centrum Kultury w Gdańsku. Autor pisze o tej pracy, że jest to proces renderowania przyłapany w trakcie tworzenia. Cyt.:” ...Próbowałem zatem uchwycić ten moment kreacji, który jest najbardziej efemeryczny - tymczasowe fazy renderu...”. Materiał ten, faktycznie sprawia wrażenie zrzutu ekranowego dokonanego podczas pracy komputera w trakcie renderowania. Całość jest rejestracją zmuśnionego procesu tworzenia, w tym, nużącego czasu oczekiwania na efekt końcowy, który niestety nie następuje, ponieważ materiał filmowy nagle i niespodziewanie urywa się. Sądzę, że w tym przypadku, bardzo istotna jest deklaracja autora; cyt.: „... In statu nascendi, jest dla mnie jednak swoistą dygresją, ponieważ w istocie nie dążę przy tworzeniu obrazu ruchomego do mimetyzmu. Bardziej niż naśladowanie interesuje mnie kreacja nowej wartości...”.

2012 r. „Nie muszę wracać”- PEZET x JIMEK, Obraz wideo został tutaj wpisany w metalową siatkę płotu. Autor użył struktury siatki do budowy fragmentarycznego obrazu rzeczywistości. Poszczególne oczka siatki filtrują obraz filmowy jak duże sito. Sito, które poprzez jednolitą strukturę łączy lub dzieli odległe fragmenty czasoprzestrzeni. Całość, dzięki zastosowaniu wielu precyzyjnych, ruchomych masek, przypomina logiczną i sprawnie działającą makietę gry planszowej lub komputerowej.

Najciekawszy moim zdaniem materiał filmowy doktoranta i jednocześnie najbardziej oryginalny i odmienny od wszystkich dotychczasowych jego realizacji jest teledysk z roku 2013, do utworu pt. „Katachi”, japońskiego multiinstrumentalisty Shugo Tokumaru. Teledysk ten został zrealizowany jako stu procentowa animacja wektorowa, odwzorowana w wyciętych w PCV sylwetach. Efekt nawarstwiania poszczególnych faz ruchu podczas płynnie wycofującej się kamery, wygląda naprawdę znakomicie.

W roku 2014, Przemysław Adamski zrealizował jeszcze jeden teledysk w technice animacji klasycznej. Teledysk nosi tytuł: „Best Friend” - We Cut Corners. Utwór muzyczny to swego rodzaju poetycki protest- song kontestujący nieprzyjazną rzeczywistość. Jest to utwór zrealizowany w oparciu o koncepcję tzw. luźnej narracji gdzie dominują sprawnie narysowane ujęcia impresyjne.

Ujęcia nie wynikające ze związku przyczynowo skutkowego lecz ze swobodnej gry skojarzeń na wybrany temat. W tym filmie pojawia się motyw ognia i dymu w rozmaitych konfiguracjach.

Dodatkowo, dorobek artystyczny Pana Przemysława Adamskiego powiększają prace komercyjne współrealizowane na zamówienie (reklamówki, spoty do kampanii społecznych, wizualizacje, oprawy graficzne...). Wśród tego typu prac, warto wymienić; „BBC Radio 4 in 4”, „Książęce/Piwni odkrywcy”, „Animator 2013”, „Żubrofka 2013”, „Tiry na tory”,... i inne.

Wiemy już, że Przemysław Adamski, jest współautorem (duet Kijek/Adamski) wielu znanych, wielokrotnie nagradzanych i znakomitych animacji.

Jego praca doktorska to czarno-biały, samodzielnie zrealizowany, ośmiominutowy film aktorski pt. *Fade To Black*, 2014r. Film ten stanowi połowę pracy doktorskiej.

Dругa połowa to jego również samodzielna praca pisemna, o tym samym tytule, prezentująca obszerne uzupełnienie; merytoryczne, filozoficzne i naukowe.

Film będący przedmiotem ww. pracy doktorskiej, mnie osobiście, raczej trudno uznać za dzieło, ponieważ ilość zawartej w nim animacji jest znikoma. Prawie niezauważalna.

Porzucić animację dla jakiegoś filmu aktorskiego? O... taką zdradę trudno wybaczyć...

Onegdaj, pozwoliłam sobie nawet, nazwać ten film knotem.

Dlaczego? Bo jako osoba zaliczająca się do fanów animacji, czułam się oszukana i zawiedziona aż tak ewidentną jej marginalizacją, nieomal brakiem!

Poza tym knot jako obiekt z czasem gasnący, może bezpośrednio kojarzyć się z użytym przez autora angielskim tytułem; *Fade To Black* (gasnąć w mroku).

Z informacji podanych przez autora wynika, że film *Fade To Black*, został w całości zapisany na taśmie optycznej 35mm. Niestety, utrudniony dostęp do czynnego projektora 35mm uniemożliwia weryfikację tej informacji. Obecnie, film ten jest powszechnie dostępny w wersji cyfrowej. Można znaleźć go w Internecie, pod adresem:

<http://www.pointofyou.com.pl/filmidlo/71/0/122300621>

W pracy pisemnej Pana Przemysława Adamskiego przeczytałam taką informację; cyt. " ...

Skłonność do poszukiwania i niechęć do kułtywowania jednego stylu odwiody mnie od realizacji kolejnej animacji. W całym filmie jest załedwie jedno ujęcie animowane.

Momentami dynamika montażu upodabnia konstrukcje scen do pikselacji jednak zawsze były one rejestrowane jako „live action” ...”

Skoro to skłonność do poszukiwania odwiody doktoranta od realizacji kolejnej animacji a w całym filmie tylko jedno ujęcie jest animowane, zastanawiam się, które?

Tego autor w swoim tekście nie zdradza. Szczegółowo analizując całą konstrukcję filmu, możemy jednak to jedno ujęcie wspólnie odnaleźć.

Napis tytułowy poprzedzony jest ujęciem dokumentującym proces wywoływania fotografii, na której stopniowo ujawnia się portret głównego bohatera. To live action. Fabularyzowany dokument. Widz może przez chwilę obserwować kuwetę, w której porusza się papier fotograficzny, po czym następuje zaciemnienie całego kadru. Napisy w czołówce przedzielone są krótkimi migawkami prezentującymi pojedyncze zdjęcia osób zaangażowanych w realizację tego filmu oraz krótkie ujęcie sytuacyjne związane z rejestracją pamiętkowej, klasowej fotografii.

Pierwsza scena, to scena w mieszkaniu. Główny bohater ogląda zdjęcia. Usiłuje przypomnieć sobie jedną z osób oglądanych na fotografii. Niestety, w bardzo krótkiej migawce, mimo ruchu obrotowego postaci widzianej wcześniej na zdjęciu, postać ta ciągle prezentuje się tylko z tyłu. W tej scenie nie ma animacji. Iluzja wynika z dopasowania odpowiedniej fryzury.

Druga scena, to scena w namiocie. Dziecko, przy świetle latarki, patrzy na obraz z monitora, na jakieś czasopismo. Następnie wychodzi z namiotu i rozglądając się, chodzi po lesie z latarką, tak jakby czegoś szukało. Wśród drzew znajduje drabinę, dokładnie taką jakie montowane są w szkolnych salach gimnastycznych. Live action.

Trzecia scena to sala gimnastyczna z wieloma drabinkami i dziecięcy bal przebierańców z choinką w tle. Mija druga minuta i 40 sekunda filmu – a animacji wciąż nie ma. W zamian za to, potencjalny widz już podświadomie akceptuje metodę montażu opartą na kojarzeniu jednego, logicznego ciągu zdarzeń poprzez podobieństwo form występujących na styku łączonych ujęć. Akceptuje sposób narracji zaproponowany przez reżysera i śledzi dalszą grę skojarzeń. Ten sam młody chłopiec, błądzi wśród tańczących dzieci, które wytykają go palcami. Chłopiec ucieka po schodach, przez chwilę biegnie z latarką przez las. Po chwili, również z latarką jest w domu, wyciera zakrwawiony nos. Patrzy na własną zakrwawioną rękę. Wszystkie dotychczasowe ujęcia to nadal live action.

W czwartej scenie, ponownie widzimy głównego bohatera, dorosłego mężczyznę, który też przygląda się swojej zakrwawionej dłoni. Myje rękę nad umywalką. Następuje przebitka na zdjęcie wartko płynącej rzeki, w której woda opływa dwa wielkie głazy. Jest to czwarta minuta, czyli połowa filmu. Znowu mężczyzna nad umywalką, odwraca się, ściska w ręce biały kamień. Ściska tak mocno, że kamień znika w dłoni. Czy to faktycznie był kamień? Prawdziwej odpowiedzi udzieli nam tylko autor. Jako widz a jednocześnie osoba odpowiedzialna za recenzję, sądzę, że właśnie w tym momencie filmu, reżyser zdecydował się dodać animację. Ujęcie trwało niepełną sekundę. Ale jak było naprawdę? Film trwa nadal, można więc wspólnie poszukać odpowiedzi. W drugiej części tego filmu dominuje tzw. szybki montaż. Wielokrotne powtórzenia akcentujące problem czasu, podwójna i potrójna ekspozycja wsteczna, liczne migawkowe przebitki rytmizujące całość. Jedno ujęcie, w którym kolejno dodawane są i zamrażane pojedyncze fazy ruchu. Czy to jest animacja? Nie, to kwestia regulacji czasu naświetlania taśmy optycznej (działanie operatorskie) ale i tą wątpliwość powinien rozwiązać sam autor. Następnie klasyczna reguła narracji. Kulminacja. W tej części filmu też nie ma animacji. Co jest? Działanie na podświadomość. Autor, w swoim traktacie doktorskim, zdecydowanie wyróżnił jedno słowo. Pamięć.

Analizując doktorat Pana Adamskiego znalazłam m.in. taki oto fragment, cyt.

„... Poszczególne epizody nie znajdują swojej rozpisanej z premedytacją kontynuacji lecz ulegają wytraceniu budując w rezultacie irytującą strukturę filmu, który nie komunikuje spójnej historii...”

Streściłam ten film własnymi słowami, ponieważ uważam, że pamięć obrazu jest nierozzerwalnie związana ze świadomością zarówno twórcy dzieła jak i jego odbiorcy. Jednocześnie, pamięć jest zbyt szerokim pojęciem, zbyt subiektywnym i hermetycznym by można było zdefiniować ją w jednym tekście, jednym filmie czy jednym obrazie.

Pamięć należy do podstawowych łączników w międzyludzkiej komunikacji i dla każdego, starego czy nowego filmu, stanowi dość rozległą i dość szczególną kontynuację.

Następny cytat, który zwrócił moją uwagę:

”... uznałem, że żadna narracja nie będzie oddawała procesu pamiętania i zmarginalizowałem warstwę fabularną „Fade To Black”. Nie w historii leży sedno i nie opowiadanie jest formą

przekazu. ...”.

W mojej świadomości (świadomości odbiorcy), film pt. Fade To Black, to eksperyment dokumentalny, który stanowi potencjał dla spójnej historii a filozoficzna dysertacja, konsekwentnie konstruowana wokół tak złożonego i skomplikowanego pojęcia jak pamięć, z pewnością na uwagę i pamięć zasługuje.

Analizując merytoryczne przesłanie tego filmu przytoczę jeszcze jeden cyt. Autora: „...Nie inaczej jednak działa nasza pamięć będąca w stanie jedynie w automatyczny sposób przywołać losowe dane z przeszłości i wobec braku ich kontynuacji ulec zanikowi lub, w najlepszym wypadku, konfabulacji. ...”

Przemysław Adamski w swej pisemnej, samodzielnej pracy doktorskiej odnalazł wiele przykładów i przemyśleń innych autorów. Mnogość słów, wieloznaczność cytatów i duża liczba metafor użytych w tej pracy, stanowi trudną lecz ciekawą lekturę.

Jej treść, rozbudowana ontologicznie i metafizycznie, pełna oczywistych zakamarków werbalnych, świadczy o dojrzałym i świadomym podejmowaniu działań twórczych, dużej aktywności intelektualnej oraz o niewątpliwej erudycji jej autora.

Z mego obecnego punktu widzenia, ta praca, to szczególny etap na drodze poszukiwania trudnych definicji.

Po szczegółowym zapoznaniu się z dokumentacją Pana magistra Przemysława Adamskiego, z jego materiałami filmowymi, oraz jego pisemną pracą doktorską, która w dużej mierze koncentruje się na merytorycznym i filozoficznym aspekcie jego dotychczasowego dorobku artystycznego, informuję, że dorobek artystyczny Doktoranta jest obszerny, zróżnicowany od strony wizualnej a jednocześnie logiczny, pomysłowy i konsekwentny formalnie.

Jego prace charakteryzują się dużą wyobraźnią plastyczną oraz śmiałą inwencją w poszukiwaniu nowego obrazowania wyrażającego współczesną rzeczywistość.

Podsumowując powyższe konstatacje, z pełnym przekonaniem twierdzę, że siedmioletnie doświadczenie pedagogiczne, całokształt dorobku twórczego jak i poziom artystyczny dzieła będącego przedmiotem niniejszego postępowania, uzasadniają przyznanie Panu Przemysławowi Adamskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.

Dr hab. Ewa Ziobrowska, prof. ASP

DR HAB. EWA ZIOBROWSKA
Reżyser Filmów Animowanych
tel. 5049264-843